

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY-PRAKTYKÓW.

TREŚĆ: Rozprawy. Nadliczbowa cewka przebiegająca prącie przy cewce prawidłowo rozwiniętej. Uparcie powtarzający się tryper tegoż potwornego przewodu. Operacya usunięcia tej nadliczbowej cewki prącia. Przez d-ra Seweryna PERKOWSKIEGO.—Streszczenia i wyciągi. 370. Obecny stan nauki o bakterjach. 371. Przeniesienie wścieklizny przez przeszczepianie mózgu. 372. Cięża 330 dniowa. 373. Lascezniki gruźlicze w wypływie ropnym przy ropieniu średniego ucha u suchotników. 374. O nowej metodzie opatrunku i o zastosowaniu sublimatu w chirurgii. 375. Kilka spostrzeżeń o leczeniu błonicy cyankiem rtęci. 376. Bromäthyl i nitroglyceryna Bergera. 377. Dla usunięcia ości z gardła. 378. O leczeniu tyfusu w armii. 379. Gliceryna w maści. 380. Naftalina jako środek opatrunkowy przy odmrożeniach. 381. Jodoform w dentystyce. 382. Przeciwnieślina woda kolońska. 383. Giętki jodoform. 384. Przeciwi potnieniu rąk. 385. Przeciwi brodawkom. 386. Rezorcina przy ozaena. 387. O wewnątrz-macicznym zastosowaniu narzędzi do skrobania. 388. Eucalyptus rostrata jako leczniczy środek w beguncie. 389. Przeciwi pryszczycom i wysypkom i impetigo. 390. Zastosowanie mentholu. 391. Działanie podofiliny. 392. Jodoform miejscowo stosowany przy fissura ani. 393. Jodoform w peryodzie ostrym trypra. 394. Leczenie jaglicy za pomocą Jequirity. 395. O wypróżnieniach przy żółtaczce.—Przegląd bibliograficzny. *Ueber Dyspepsie in ihren proteusartigen Erscheinungen und deren Behandlung.*—Sprawozdanie z posiedzeń Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego. Posiedzenie kliniczne z dnia 2 Października 1883 roku. — Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne. — Ogłoszenia.

Nadliczbowa cewka przebiegająca prącie przy cewce prawidłowo rozwiniętej. Uparcie powtarzający się tryper tegoż potwornego przewodu. Operacya usunięcia tej nadliczbowej cewki prącia.

Przez d-ra Seweryna Perkowskię, ordynatora szpitala Ujazdowskiego.

(Rzecz odczytana i demonstrowana na posiedz. Warsz. Tow. Lek. w d. 2 Paździer. r. b.).

Z pomiędzy nieprawidłowości, zboczeń, wad rozwojowych cewki moczowej, do najrzadszych bezwątpienia należy istnienie jakby dwóch cewek moczowych przebiegających prącie. Potworność ta była nader rzadko napotykaną, a więc i o tyle mało znaną, że nawet obszerne najnowsze dzieła Anatomii Patologicznej, o niej nie wspominają. Z pomiędzy zaś autorów dzieł chirurgicznych, jeden tylko VIDAL (de CASSIS) ¹⁾ poświęca w tym względzie obszerniejszą wzmiankę i po rozbiórce szczegółowym nader małej liczby (i to po części niedokładnie opisanych) spostrzeżeń podwójnej cewki moczowej, przychodzi do następujących wniosków: 1) Że nie mogą podlegać wątpliwości dosyć liczne fakta istnienia na żołądźci prącia wielu otworów; 2) Że kilka spostrzeżeń dowodziło obecności dwóch kanałów przebiegających prącie; 3) lecz to bynajmniej nie dowodzi istnienia dwóch cewek moczowych, t. j. dwóch spustów oddzielonych od siebie, a mających za zadanie tak jeden jak i drugi wydalanie moczu.

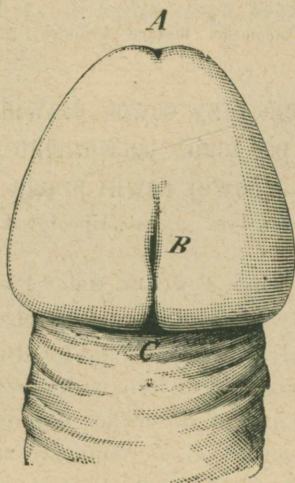
W XXIV buletynie Towarzystwa Anatomicznego Paryzkiego, znajdujemy opis ciekawej potworności. Dotyczy ona człowieka zmarłego w szpitalu „de la Pitié”. Oględzin pośmiertnych dokonał dr. MONOD: po wpro-

¹⁾ VIDAL (de CASSIS). *Pathologie externe*: 5 wydanie przejrzane p. d-ra FANO. T. IV. Str. 579.

wadzeniu do cewki moczowej sondy elastycznej wielkiego wymiaru, w chwili gdy nader było się już blizkim wejścia do pęcherza moczowego, napotkano na silny opór; chcąc naocznie dowiedzieć się co było przyczyną tak niespodzianej zapory, rozcięto w całej długości ten kanał, i wtedy przekonano się o ślepiem jego zakończeniu pomiędzy gruczołem krokowym a odbytnicą. Następnie badając nader uważnie ścianę górną tak przeciętej przetoki, MONOD ujrzał przy wejściu do rowka łódkowego prącia mały otworek, mogący zaledwie przepuścić sondę jak najmniejszego rozmiaru, a mający za zadanie połączenie z prawdziwą cewką moczową.

BAILLIE ²⁾ przytacza również przypadek dwóch cewek, przebiegających prącie: jedna otwierała się na podstawie żołądki i była właściwym uretrem; druga zaś u wierzchołka prącia była przewodem ślepo kończącym się po przebiegu 0.054.^{'''}

Do tych dwóch rzadkich przypadków MONOD'A i BAILLIE'GO, dołączam trzeci mego spostrzeżenia, stwierdzając całkowicie wnioski VIDAL'A powyżej przytoczone.



- A. Otwór prawidłowo rozwinięty cewki moczowej,
B. Rowek z rozszczepionej żołądki prowadzący do
C. Nadliczbowej cewki.

Fig. 6.

kał, lecz następnie uporeczywie powracał po każdym nowym stosunku płciowym; rzecz godna uwagi, że właściwa cewka moczowa otwierająca się prawidłowo u wierzchołka żołądki nigdy niepodległa zarażeniu trypropowemu. Chory znudzony rocznem cierpieniem zapisał się jedynie do mego oddziału w celu poddania się operacji, chcąc oswobodzić się od zbytecznego trypra i niepokojącego go kanału.

Prącie średniej wielkości przy lekkim naciąganiu miało długości 0,12'';

W dniu 28 Sierpnia r. b. przybył do mego oddziału podoficer Borodińskiego pułku Jakób Gałuszkin, rodem z Razańskiej gubernii; wzrostu dobrego, dosyć silnej budowy i nieźle odżywiony, lat 25 liczący. W dzieciństwie swoim sam już zauważył pewną nieprawidłowość w ukształtowaniu żołądki, oraz istnienie u jej podstawy otworu jakby nadliczbowej cewki moczowej, niedającego wszakże nigdy ujścia dla moczu lub dla jakiegokolwiek drugiego płynu. We Wrześniu dopiero roku zeszłego, po spółkowaniu z kobietą publiczną, pojawił się odpływ trypropowy z nadliczbowej cewki. Leczony zastrzykiwaniami kilkakrotnie w szpitalach, tryper zni-

²⁾ BAILLE. *Anatomie Pathologique*, tłumaczenie FERRAL'A str. 336.

rozmiary jego obwodu u podstawy żołądździ wynosiły 0,09". Stosunek żołądździ do prącia prawidłowy; żołądź przedstawia otwory jakby dwóch cewek moczowych. Pierwszy u jej wierzchołka (jak później się przekonamy jest właściwym wylotem prawidłowej cewki moczowej). Drugi zaś na jednej linii z pierwszym był otworem położonym na górnej powierzchni podstawy żołądździ; rozpoczynał się on 0,013" w tyle poza wylotem właściwego przewodu moczowego rowkiem 0,017" długim z brzegami nieco fałdowanymi. (Prześrzenie więc całkowita 0,03" pomiędzy 2 temi otworami jest wymiarem największej długości żołądździ od wierzchołka do podstawy). Wylot prawidłowej cewki, pozwolił na wprowadzenie Nr. 18 Beniquet'a, nienapotykał cego na przeszkody przy wejściu do pęcherza otwór zaś nadliczbowej u podstawy żołądździ górnej cewki przepuszczał bez trudności Nr. 16. Tak więc mając jednocześnie wprowadzone dwa zgłębniki w przewody do siebie równoległe, przekonałem się, że górny obficie wydzielający tryprową ropę, płasko leżąc pod skórą prącia na nierozdzielonych od siebie jamistych ciałach, po przebiegnięciu tak powierzchownem 0,09", zagłębiał się u podstawy prącia pomiędzy mięśnie brzuszne i kończył się u spojenia łonowego, po 0,03" takim przebiegu głębokim. Długość więc całkowita nadliczbowej cewki wynosiła 0,12".

W dniu 31 Sierpnia, na usilne prośby chorego, postanowiłem usunąć tę wrodzoną potworność: Po uspianiu pacyenta, na wyciągnięciem prąciu przy pomocy zgłębnika żłobkowanego, przeciąłem podskórną przednią część tryprem dotkniętego kanału, aby później idąc dalej po jego kierunku nadciąć mięśnie brzucha, rozszepić włókna powięzi zawieszającej prącie i w ten to sposób doszedłem do ślepego jego zakończenia u dolnego brzegu spojenia łonowego, w miejscu przyczepienia powięzi powierzchownej krocza, przechodzącej na grzbiet prącia. Nadliczbowej więc tej cewce do całkowitości prawidłowego przewodu moczowego brakowało tylko części mięśniowej i krokowej. Przecięcie błony śluzowej przedstawiającej wszelkie właściwe jej cechy, dało mi nader niezwykłą sposobność badania za życia zmian anatomicznych uległej cierpieniu tryprowemu błony śluzowej. Miała ona ciemno-czerwony dziurkowaty wygląd, prążki w kształcie fałd podłużnych na całej swej długości, znikające przy jej naprężeniu; co niejako wszystko dowodziło istnienia torebek Morgagnie'go i podłużnych włókien mięśniowych gładkich stanowiących warstwę mięśniową prawidłowej cewki moczowej, a ściśle przylegającej do powierzchni głębokiej jej błony śluzowej. Wymiary poprzeczne na niej dokonane dowodzą nadto, że po zwężonem nieco wejściu istniało rozszerzenie w zupełności podobne do rowka łódkowatego, gdyż przy otworze jej szerokość wynosiła 0,01", dalej stopniowo rozszerzając się do 0,016" dosięgała aby później proporcjonalnie zwęzić się do 0,012".

Mając na uwadze następujące względy, a mianowicie: że błona ta śluzowa była nader ściśle zrosłą z ciałami jamistymi, że jej część głęboko wchodząca do brzegu dolnego spojenia łonowego, czyniła dokładną jej dys-

sekcję niebezpieczną, z powodu łatwo mogącego zajść zranienia ciał jami-
stych, a więcej, konieczności zastosowania nader szerokich cięć w ścianie
dolnej brzucha, wszystkie te powiadamy względy skłoniły mnie do ograni-
czenia się na zszyciu brzegów przeciętej skóry z brzegami błony śluzowej
przeciętego kanału, będąc pewnym, że po pewnym przeciągu czasu nabie-
rze ona cech skóry i utworzy z takąż prężą, jednolitą chociaż nieco szer-
szą jego pokrywę; co zaś dotyczy się głębokiego ślepego zakończenia prze-
wodu, to ono już prawie w zupełności zasklepiło się, dzięki przyżega-
niom i zastrzykiwaniom jodyny.

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

370. Obecny stan nauki o bakterjach MITTENZWEIG i GÉRONNE (*Bericht
üb. die 26 Conferenz der Medicinalbeamten des Reg-Bez. Düsseldorf v. 5 Mai
1883.—D. med. Wochenschr.* 34—1883). MITTENZWEIG przedstawia krótki
pogląd na morfologię i fizyologię grzybków (*Spaltpilze*), rozbiera sporną
kwestyę o zmienności ich, następnie mówi o etiologii karbunkułu i o o-
chronnem szczepieniu PASTEURA. Co się dotyczy zmienności grzybków, to we-
dlug NAEGELI i BUCHNERA mogą pojedyncze indywidualne formy prze-
kształcać się w inne, szczególnie bacilli sienne w karbunkułowe i odwrot-
nie. Według KOCHA przez hodowlę osiągamy tylko osłabienie laseczni-
ków karbunkułowych i z jednego lub dwóch przypadków nie należy two-
rzyć ogólnego prawa. Co się dotyczy etiologii karbunkułu; to istnieją 3 po-
glądy: a) według PASTEURA jad karbunkułowy pochodzi z trupów kar-
bunkułowych zagrzebanych, który przez robaki deszczowe przeniesiony zo-
staje na powierzchnię i zjedzonym jest przez pasące się bydło. b) Według
KOCHA bakterye karbunkułowe nie mogą istnieć w takiej głębokości,
z powodu braku ciepła i tlenu, a przez to nie mogą się wytworzyć zarod-
ki, a zarazem według badań KOCHA robaki deszczowe nie zawieaają w so-
bie nigdy zarodków karbunkułowych. Według K. zarodki te rozwijają się
z krwi karbunkułowej lub innych wydzielin, lub z powierzchni za-
grzebanych trupów albo przez wezbranie wód przeniesione są dla użycia
zwierząt, w których kiszkaach dalej się rozwijają. c) Według BUCHNERA
zarodki wytwarzają się na powierzchni ziemi, ale nie zawsze są one po-
chodzenia karbunkułowego, a także mogą pochodzić z bacillów siennych.
Przyjmuje więc dwojaką drogę powstawania, z paszy karbunkułowej i z roz-
woju samorodnego. Co się dotyczy szczepienia ochronnego karbunkułu, to
należy zająć się o ile sprawiedliwym jest orzeczenie KOCHA, iż takowe
jest szkodliwym. GÉRONNE przedstawił poglądy na istotę gruźlicy, jakie
zmieniały się w ciągu czasu. W końcu VILLEMIN i BÜHL wykazali do-
świadczalnie obecność specyficznego jadu, a KOCH specyficzny lasecznik.
Ponieważ źródłem zarazy jest chore ciało, to należałoby izolować gruźli-
czych chorych i starannie dezynfekować i usuwać płwocinę. Mięso i mle-
ko z bydła chorego na perlicę dotąd pozwalają można używać, dopóki
nie nastąpiła generalizacya gruźlicy. Lekarsko-policyjny nadzór nad zakła-
dami mlecznymi i bydłobójniami jest wskutek tego niezbędny.

(*Allg. m. C.-Z.* 69—1883). J. R-i.

371. Przeniesienie wścieklizny przez przeszczepianie mózgu MÜLLERA (*Oesterr.
Monatsschr. f. Thierheilk.* 12—1883). Dla zbadania okresu wylegania wście-
klizny M. wstrzykiwał psu w krew ślinę psa wściekłego. Po 28 dniach zdro-
wy pies zachorował. Innemu psu trepanowano czaszkę, rozcięto błonę
twardą mózgu krzyżowem cięciem i wyjęto z półkól kawałeczek mózgu

wielkości soczewicy, i w to miejsce przeniesiono kawałeczek mózgu z psa padłego na wściekliznę. Na 14 dzień potem pies zapadł na wściekliznę. Chociaż inne doświadczenia na dwóch kotach i jednym psie dały wynik ujemny, niemniej fakt powyższy stwierdza zdanie PASTEURA i ROUX, że okres wylegania wścieklizny przez przeszczepienie mózgu jest krótszym.

(D. m. Z. 28—1883).

372. **Ciąża 330 dniowa** dr. KRÜCHE. Powszechnie przyjmują, że 302 dzień po ostatniej regularności jest możebnie ostatecznym dniem porodu. U niektórych kobiet bywa często po kilka kroć przedłużenie terminu ciąży o 3—4 tygodnie, u tych i peryody regularności podlegają pewnym wahaniom. Spostrzegany p. d-ra K. przypadek wykazuje przedłużenie ciąży u kobiety z prawidłową regularnością co 28 dni. Kobieta 36-letnia odbyła 3 prawidłowe porody, 4-ty przedłużył się o 4 tygodnie, 5-ty o 7 tygodni. Płód miał silne kości czaszkowe, małe ciemieniczka, waga 4250 grm. Mąż w dwa dni po ostatniej regularności miał stosunek, poczem następnego dnia wyjechał na 4 tygodnie. Kobieta ta nie była histeryczką, była skromną i małżeństwo było szczęśliwe. Zresztą ruchy dziecka matka wyczuwała w 5 miesiącu po ostatniej regularności, które i dotykem można było sprawdzić. Niesłusznem więc jest, że większa część prawodawstw podaje 302 dni jako najdłuższy termin ciąży. Gdyby w tym przypadku mąż w czasie swojej podróży uległ jakiemu nieszczęściu, dziecko byłoby prawem, a w ogólnem mniemaniu opinii byłoby uważane jako nieprawe.

(D. m. Z. 28—83).

373. **Laseczniki gruźlicze w wypływie ropnym przy ropieniu średniego ucha u suchotników** ESCILÉ. U pewnego chorego cierpiącego od 7 tygodni na płuca, zdradzającego już rozpad płuc i u którego w płwocinie znaleziono laseczniki, zaczął się pokazywać wypływ ropny z lewego ucha. Przy zbadaniu tego organu dr. LANGENBUCH określił, iż pacjent cierpi na gruźlicę średniego ucha i w wydzielinie w 25 preparatach udało mu się wykazać laseczniki, które były identyczne ze znalezionymi w płwocinie. Następnie p. 9 dni pojawił się niebieski wypływ, który POLITZER 2 razy tylko widział, i u innych chorych na sali z owrzodzeniami odleżynowymi równocześnie było także ropienie zabarwione na niebiesko. Wczesne rozpoznanie laseczników w wypływie z ucha może mieć znaczenie w rokowaniu, gdy płuca jeszcze nie są zajęte, później bowiem ostatnie cierpią, co potwierdza autor historią chorego jednego chłopca.

(Deutsch. med. Woch. 30—83.—Allg. m. C.-Z. 61—83). J. R-i.

374. **O nowej metodzie opatrunku i o zastosowaniu sublimatu w chirurgii.** KÜMMELA sublimat najwyżej w 0,1% roztworze, a prawdopodobnie w daleko słabszym może być użytym jako antisepticum, ran przytem nie drażni, ogranicza wydzielinę i jest zupełnie bezpieczny. W 2 przypadkach były tylko lekkie objawy otrucia u starszych osób. Częste bywają pryszczycze. W Hamburskiej klinice z sublimatem przygotowują się także jedwab, catgut, gaza, wata, olej i t. d., które są tanie z powodu tanioci sublimatu. Stosowano także dla pokrycia zeszytych ran poduszeczki napełnione popiołem sublimatowym (popiół $\frac{1}{20}$ % roztworem sublimatu zwilżony), a do wypełnienia ran z jamami piasek sublimatowy (0,1%). Piasek taki otrzymywano traktując rozrzucony piasek eterycznym roztworem sublimatu. Dla pokrycia zeszytych ran używano także tak zwanej wełny szklanej dezynfekowanej w sublimacie. Odprowadzenie wydzieliny dokonywano za pomocą kapilarnych drenów szklanych. Dreny szklane mają pierwszeństwo przed gumowymi, gdyż mogą bez szkody długo zostawać w ranie. Przy obfitych wydzielinach z ran są nieużywane. Róża nie zdarzała się częściej przy opatrunku sublimatowym. W końcu autor wypowiada, że lepszych wyników, popartych statystyką, trudno wymagać.

(Arch. f. kl. chir. 28 Bd. 3 H.—Allg. m. C.-Z. 64—83). J. R-i.

375. Kilka spostrzeżeń o leczeniu błonicy cyjankiem rtęci SELLDÉNA. S. leczył 32 przypadki błonicy Hg Cy (0,01:100,0 aq.— $\frac{1}{6}$ gr.: 3 unc. na 8 sk.). Z tych umarło tylko 2 pacyentów, jeden chłopezyk 5-letni, drugi 4-letni.; Z początku dawał 0,10:100,0 co godzinę łyżeczkę w dnie i w nocy u starszych dzieci i w cięższych przypadkach podwójną dawkę. Nudności, stomatitis zmuszały nieraz autora dawać lek albo p. *anum*, albo stopniowo 10 razy słabszy roztwór. Dla poprawienia smaku dodaje miodu. Penzlowań nie używa, starszym tylko dzieciom poleca tym roztworem płókać gardło co $\frac{1}{2}$ —1 godzinę. Łód, jeżeli znoszą, wewnątrz i zewnątrz. Bardzo ważnem jest podawać przeciw bezwładowi serca wino węgierskie i olejek terpentynowy. W niektórych przypadkach tylko pozostały bezwłady. Autor używał także CyHg przy *angina tonsil. et fauc. acuta* w 200 przypadkach i we wszystkich objawy zapalne szybko przechodziły. Używał autor także tego środka jako zapobiegawczego. CyHg w klinicznem pojęciu jest antiparasiticum i według RIESSAUDERA odpowiada działaniu w ogóle rtęci a najwięcej kalomelowi, działając mniej na organa trawienia, naturalnie w rachubę wchodzi i narkotyk CyII. Wielką wagę kładzie autor na równoczesne używanie terpentyny.

(Centrl. f. chir. 30—83.—Allg. m. C. Z. 63—83). J. R-i.

376. Bromäthyl i nitrogliceryna Bergera. Bromäthylu C_2H_5Br nie należy mieszać z Bromäthylenem C_2H_4Br , polecanym p. WINKELA jako *hypnoticum* i *sedativum*. Bromäthyl jest to przezroczysty płyn, rozpuszczający się b. mało w wodzie, a łatwo w alkoholu i eterze, łatwo lotny, c. g. 1,47, chemicznie czysty przyjemnego eterycznego zapachu. W 20 lat po jego odkryciu (odkryty w 1829) pierwszy NUNNELEY robił próby nad znieczulającym działaniem tego środka. TURNBULL w Ameryce w 1877 chwali go jako wyborny anästheticum przy krótkotrwałych operacjach. Znieczulenie szybko następuje, ale też i szybko znika. LEVIS otrzymał znieczulenie 20—30 minut trwające. Odtąd chirurdzy Anglii i Ameryki sądzili, że da się bromäthylenem zastąpić chloroform, późniejsze jednak badania wykazały jego niższość. Ale za to bromäthyl jest lepszy od eteru dla miejscowego znieczulenia, szczególnie przy operacjach termokauterem, ponieważ ani płyn, ani pary nie są zapalne. BERGER stosuje bromäthyl od 4 lat w następujących stanach: 1) przy neuralgicznych stanach nerwów twarzy i głowy, przy migrenie, nerwowych bólach głowy, które czy to są rozlane czy ograniczone, jednostronne, szczególnie u ludzi z naprężoną działalnością psychiczną. Kilka razy dziennie poleca się wdychanie bromäthylu po 20—40 kropli; usuwa ono cierpienie, gdy inne środki nie pomagają. 2) Przy zaburzeniach czynności mózgo-rdzeniowych jak tak zwana neurasthenia, szczególnie przy rozdrażnieniu nerwów czucia i ruchu. B. poleca w tych przypadkach 1—2 grm., w konieczności 2—3 razy na dobę. 3) Przy padaczce w 20 przypadkach używany p. 4 tygodnie po 1 grm. dziennie okazywał bromäthyl szkodliwe działanie. 4) Stosunkowo dobre wyniki otrzymywał B. przy drgawkach w hysteria major, tak że w tej chorobie przekłada on ten lek nad znieczulenie chloroformem. 5) W wielu przypadkach psychicznej egzaltacji.

Nitroglycerina p. HAMMOUDA polecana przeciw nerwowym bólom głowy i przeciw padaczce. BERGER stosuje 1—3 kropli 3 razy dziennie 1 $\frac{1}{10}$ roztworu spirytusowego. Ponieważ każdy oddziałuje inaczej na nitroglicerinę, więc należy zaczynać od małych dawek. Autor przyszedł do tego wniosku, że na padaczkę nie ma dobroczynnego wpływu, zaś bóle nerwowe głowy zmniejszają się w swoim natężeniu. Niektórzy chorzy nie znoszą najmniejszej dawki. Jednak zachęca autor do dalszych prób z tym środkiem.

(Bresl. ärztl. Ztschr. 8—83.—Allg. m. C. Z. 59—83). J. R-i.

377. Dla usunięcia ości z gardła VOLTOLINI poleca płókanie gardła mieszaniną złożoną z 4 części kwasu solnego, 1 cz. kw. azotnego i 240 cz. wody. Zęby należy ochronić przed płukaniem za pomocą oleju lub stoni-ny. Ości stają się łamliwe i stanowczo znikają.

(*Med. chir. centr. Memorab.* 24—83.—*Allg. m. C.-Z.* 60—83).

378. O leczeniu tyfusu w armii z wydziału lekarskiego pruskiego ministeryum wojny. Przez usiłowania wydoskonalenia metody leczenia tyfusu i zmniejszenia śmiertelności od 1865 r. zmniejszył się procent śmiertelności z 25% na 8%, t. j. z 2000—3000 rocznie chorych umiera w miejsce dawniej 500—700 obecnie 160—240. Z danych statystycznych pojedynczych sprawozdawców wydział przychodzi do następujących wniosków: 1) Różnica w śmiertelności tyfusu między oddzielnymi korpusami armii, a zatem i między szpitalami wojskowymi zasadza się na metodzie leczenia. 2) Ogólne zmniejszenie śmiertelności związane jest z coraz szerzej przyjmującą się metodą leczenia tyfusu zimną wodą i że ta metoda według BRAUDA jest najwłaściwszą do zastosowania w szpitalach wojskowych, za czem przemawia większa część lekarzy wojskowych. Dwóch sprawozdawców przemawia za indywidualizowaniem chorych, aby można i łatwiej stosować zimnej wody użyć, 4 zaś radzą pozostawić wybór metody sądowi lekarzy wojskowych. Również nacisk jest położony, żeby uwaga lekarzy wojskowych była zwrócona na higieniczne warunki garnizonu, na dobre odżywianie wojska, na staranne zapobieganie po wybuchu epidemii, na obznajmienie i czuwanie personelu zdrowia.

(*Allg. m. C.-Z.* 55—83).

379. Gliceryna w maści VIGIERA. V. wcierając w skórę roztwór *Kali Jod.* w glicerynie (1:3) jodu nie znajdował w moczu, kiedy wcierając w inny tłuszczy, znajdował jod. Roztwór atropiny w glicerynie (1:100), działając na skronie w ciągu 6 godzin nie rozszerzył źrenicy. Opierając się na tych faktach V. jako szczególnie silny środek, zabijający pasożyty poleca roztwór sublimatu w glicerynie (5:100), nie drażni bowiem skóry i rtęć nie przechodzi w mocz; przekłada ten roztwór nad masę merkurjalną, gdyż ostatnia płami i wiele z niej rtęci przechodzi w krew. Kiedy zatem chcemy, by środek dany wsiąknął w krew p. skórę, należy użyć jako zaprawę do maści tłuszcz, w przeciwnym razie glicerynę.

(*L'Union pharm.* T. 24. Nr. 3.—*Allg. m. C.-Z.* 64—83).

380. Naftalina jako środek opatrunkowy przy odmrożeniach LINDENBAUMA. L. w ciągu ostatniej zimy opatrywał tym środkiem około 50 przypadków ciężkich odmrożeń z zadawalającym skutkiem. Opatrunek był zmieniany co 7—10 dni i otrzymywano dobrą, ale łatwo krwawiącą ziarninę. W niektórych przypadkach po zasypaniu proszkiem chorzy skarżyli się na bóle prawdopodobnie przez drażnienie kryształami rany. Również przy oparzeniach zdaje się naftalina korzystnie działać.

(*Wracz* 17—83.—*Allg. m. C.-Z.* 52—83).

381. Jodoform w dentyście. SCHAFF poleca jodoform, wskutek jego lekko przypalających własności jako środek usmierzający ból, stosując go na swobodnie leżące nerwy. Ponieważ kilkakrotnie przypalanie jodoformem nie wywołuje żadnego podrażnienia, ani zapalenia okostnej, a potem jest środkiem oczyszczającym rany i przeciwgnilnym, te warunki czynią go dobrym *causticum*. S. stosuje go w formie następującego ciasta: *Rp. Jodoformi pulv. Kaolinæ aa 4,0 (1 dr.) acidi carbol. 0,5 (gr. 8) tere c. glycer. q. s. ut f. pasta spissior; adde olei menth. pip. gut. X.*

(*Arch. d. Pharm.* Juni 82.—*Allg. m. C.-Z.* 61—83).

382. Przeciwnilna woda kolońska. FAIRTHORNE przygotowuje ją w następujący sposób: wody kolońskiej 240 grm. (8 unc.), chloralhydrat 7 grm.

(gran 102), chininy 0,6 (10 gran), kwasu karbol. czystego 1,8 ($\frac{1}{2}$ dr.), ol. lavand gtt. XX. Z połączenia kwasu z chlorem znika przykry zapach pierwszego i tego rodzaju woda kolońska jest dosyć przyjemną. Może służyć także do sprayu. (*Americ. Journ. of Pharm.—Allg. m. C.-Z. 61—83*).

383. Głębki Jodoform przygotowuje FOVLER zapomocą karugu i gliceryny. Karug za pomocą pary zamienia na galaretę i dodaje tyle gliceryny, żeby konsystencja była gętką. Stosunek składowych części jest następujący: Jodoformu 1 unc., karugu 8 unc. gliceryny 6 dr.

(*Amer. Journ. of Pharm.—Allg. m. C.-Z. 61—83*).

384. Przeciw potnieniu rąk poleca EDGERLY: *Aq. coloniensi.* 90,0 *tinct. bellad.* 15,0 ($3-\frac{1}{2}$ unc.) codziennie 2—3 razy dziennie pół łyżki wcierać. Najupartsze przypadki leczą się. BIGGS już w 1879 r. polecał: *extr. bellad.* 1 dr. na 11 unc. wody lub *extr. bellad. glycer. aa* do wcierania.

(*Rev. de therap. 83.—Allg. m. C.-Z. 56—83*).

385. Przeciw brodawkom. VIDAL stosuje szare mydło, którym smaruje grubo kawałek flaneli i przywiązuje na cierpiące miejsce. Opatrunek taki zostawia się na dobę. Po kilkakrotnych opatrunkach brodawki miękną i rozpuszczają się, należy tylko potem je wyskrobać.

(*Journ. de méd. prat. Fevr.—Allg. m. C.-Z. 60—83*).

386. Rezorcina przy ozaena MASINI i MASSEI (*Archiv. Ital. di Laringol.* 2—4—1883). Obaj autorowie gorąco polecają w ozenie rezorcinę, która posiada zarazem własności przeciwnie jak karbol. Stosuje się ją w formie sprayu w roztworze $\frac{1}{2}$ —1% przez 3—4 minuty, w nos po poprzednim przepłókaniu takowego, lub też w formie maści 0,3:10,0 wazeliny penzelkiem pociągając. Leczenie to bywa b. dobrze znoszone p. chorych, usuwa zupełnie cuchnący zapach z nosa i działa w pewnych przypadkach radykalnie.

(*D. m. Z. 32—1883*).

387. O wewnątrz-macicznym zastosowaniu narzędzi do skrobania Dr. ERNST-BRAUNA (*Zeitschr. f. Ther.* 14—1883). Wyskrobienie jamy macicy połączone jest z niebezpieczeństwem, jednak to jest tak ważny środek leczniczy, że trudno się obejść bez niego. Autor zestawia wskazania: następujące dla powyższej metody leczenia: przy przewlekłych zapaleniach błony śluzowej macicy, czy to one zajmują całą błonę śluzową, czy też pojedyncze odcinki takowej, szczególnie gdy przez to dają powód do krwotoków (*endometritis fungosa, polyposa*), narosty pochodzące z błony śluzowej, które wskutek ich małości, lub miękkiej śluzowej konsystencji są trudno dostępne dla innych operacyjnych rękoczynów. 2) Przy pozostałościach produktów ciąży, czy to po porodzie czy też po poronieniu, jeżeli nie udaje się ręczne wydalanie tychże. 3) Przy tak zwanych polipach włóknistych (włókniakach), organizowanych skrzepach krwi, które się łączą z macicą w miejscu nierównem byłego łożyska i dają powód do krwotoków macicznych.

(*D. m. Z. 33—1883*). J. R-i.

388. *Eucalyptus rostrata* jako leczniczy środek w biegunce J. F. HUDSON'A. Preparat ten pochodzi z australskiego czerwonego gumowego drzewa, które jako główną składową część zawiera tanninę. Autor usilnie poleca ten środek w biegunkach, i wypróbował go w 200 przypadkach, gdy zawodziły inne środki. Używa go w formie naparu (1:20) odwaru (1:40), syropu (1:3)—dwie ostatnie formy u dzieci. Syrup 5—20 kropli 3—4 razy dziennie, odwar w ilości 30—60 kropli ze spirytus kamfor. co 2—4 godziny. Przeciwwskazaniem jest silne tworzenie się kwasów i wzdęcie. Przy gwałtownych bólach (kolka) radzi H. dodać kilka kropli opium.

(*Lancet.—D. m. Z. 33—1883*).

389. Przeciwko pryszczom i wysypkom i impetigo które spotykamy u zło-zowatych dzieci z *keratitis phlyktenulosa* na powiekach i nosie poleca GA-

ŁEZOWSKI i DAGENET oprócz posypywania kalomelem jeszcze maść: *Ol. cadin. 0,25. Hydrarg. praecip. rubr. 0,10, Camphor. 0 25, vaselini 10,0*. Przy tworzeniu się silnych skorup oddalają się takowe pincetą i pociągają się powierzchownie *lapide mitigato*, a następnie neutralizuje solą kuchenną.

(D. m. Z. 31—1883).

390. Zastosowanie mentholu. Dr. CAMMAN w New-Yorku używa go zewnętrznie przy neuralgii n. trigemini, lumbago, bólach w klatce piersiowej przy suchotach, neuralgii międzyżebrowej, pleurodynii, gastralgii jako b. skutecznego uśmierzającego ból. C. penzluje kilka razy dziennie miejsca bolesne roztworem 4 grm. mentholu na 15 grm. alkoholu. (Menthol są to kryształy, które się wydzielają przy niskiej temperaturze z oleju miętowego). Menthol powinien mieć przeciwnie własności jak thymol.

(N. Y. med. recor.—D. m. Z. 28—83).

391. Działanie podofylliny dr. GÉZA DULÁCSKA (*Pest. med. chir. Presse* 16—1883). Podofyllina już w małych dawkach przyspiesza ruchy robaczkowe kiszek, powoduje znaczny przesiek i to działanie wstrzymuje się samo po odstawieniu tego środka. 2) Powiększa wymianę materii w wątrobie i przez obfite wydzielanie żółci może poprawić stan trawienia. 3) Najlepiej skutkuje przy chorobach wątroby, powstałych z rozmaitych przyczyn. 4) Wreszcie małe dawki (0,02 $\frac{1}{3}$ gr.) działają już skutecznie, jednak należy podawać ten lek zawsze pod okiem lekarskim. Autor posługuje się albo formą pigułek, lub też podaje w formie ulubionej przez angielskich i amerykańskich lekarzy: *Rp. Podophyllini 0,05, alcoholis 10,0 MDS. 2—3* razy dziennie po 5—10 kropli.

(D. m. Z. 32—83).

392. Jodoform miejscowo stosowany przy fissura ani. Th. HAY (*New. Y. med. a. surg. Repor. 14 April - 1883*). Autor stosuje jodoform po każdym opróżnieniu stolca 3—4 razy dziennie w proszku. Gdyby proszek wzbudzał bóle, to poleca z *gummi mimosu*, lub w formie maści z wazeliną lub z bals. peruwiańskim. Również według referenta są skuteczne penzlowania, eterycznym roztworem jodoformu, oraz czopki jodoformowe. Gdy się pokrywa owrzodzenie bujną ziarniną, to skuteczne są dla pędzszego zabliznienia lapisowanie w maści lub w roztworze.

(D. m. Z. 32—1883).

393. Jodoform w peryodzie ostrym trypra prof. CAMPANA w Genui (*Italia medica* 5—83). Autor przy wszystkich formach trypra, ostrych i przewlekłych, prostych czy z powikłaniami stosuje z korzyścią: *Rp. Jodoformi 28,0, Acidi carbol. 0,1—0,2, Glycer. pur. 80,0, Aq. destill. 20,0*. Dodatek innych środków jest dla tego, by otrzymać przez to równoczesne działanie *antisepticum*, *antiphlogisticum* i *adstringens*. Najupartsze formy leczą się w 35—40 dni, i zapobiega się powikłaniom naturalnie przy higienicznem zachowaniu się. Wstrzykiwania z początku robi się raz dziennie, po kilku dniach 2—3 razy dziennie, poczem wkrótce objawy zapalne znikają; po 10—12 dniach można jeszcze zastrzyknąć słabym roztworem cynku.

(D. m. Z. 32—1883).

394. Leczenie jaglicy za pomocą Jequirity PESCHEL'A z Turynu (*Gazz. degli ospitali* 38—39—1883). P. używa nalania ziarn jequirity (1:50) według WECKERA i tem oblewa łącznicę. Powstaje wtedy w ciągu dnia *conjunctivitis purul.* z obrzękiem powiek, i na łącznicy tworzą się fałszywe słoninowate błony. Rogówka jest niezagrożona. Zdarzają się jednak przypadki zajęcia teje w środku ze skłonnością do posuwania się głębiej. Przy tem leczeniu, powtarzając tę procedurę, ziarna na łącznicy znikają. Pierwszego dnia autor robi 2—3 oblewań stosownie do siły reakcyi, trzeciego dwa (może przytem i gorączka pojawić się), to bywa w większości przypadków

wystarczającym. W zastarzanych przypadkach potrzeba 9—10 w pierwszych tygodniach. Autor robił swe spostrzeżenia na 22 przypadkach.

(D. m. Ż. 29—83).

395. O wypróżnianiach przy żółtaczce. Prof. GERHARDT znajdował w stolcach u cierpiących na żółtaczkę ogromną ilość kryształków w postaci igiełek pojedynczo lub w pęczki ułożonych. Kryształki te co do kształtu podobne do tyrozyny okazywały też przy badaniu chemicznem odczyny właściwe tyrozynie. Obok tyrozyny spotykał też nie liczne kule przypominające leucynę. Znajdowanie się ciał tych w stolcach mogłoby być zależnem albo od dalszego działania soku żołądkowego w kiszce, albo też zmienionego w braku żółci działania soku trzustkowego, lub też nareszcie mogłoby być następstwem gnicia zawartości jelit. Na pytania te odpowiedź jeszcze niemożliwą. Wreszcie G. zwraca uwagę, iż stolce przy żółtaczce mogą też być koloru popielatego, ponieważ kolor biały lub białoszary zależnym jest od obecności w nich tłuszczu lub kryształków.

(D. Med.-Zg. 83—27).

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY.

Ueber Dyspepsie in ihren proteusartigen Erscheinungen und deren Behandlung. Nach den Vorträgen des dr. J. MILNER FOTHERGILL in London bearb. von dr. J. KRAKAUER in Wien.—Wiener Klinik VII u VIII II. Juli—August 1883.

Autor rozdziela swoją pracę na trzy główne części. W pierwszej mówi o pierwotnych zaburzeniach trawienia, w drugiej o strawności różnych pokarmów, o sztucznych fermentach trawiennych, o przygotowaniu peptonów; w trzeciej o wtórnych zaburzeniach trawienia, t. j. nerwowych, oddechowych, sercowych, w końcu o potrawach i napojach. Dokładniejsze streszczenie tej pracy korzystnem jest z powodu gruntowności i jasności wykładu kwęsty mającej jeszcze ciemne strony i będącej zdobyczą ostatnich czasów; stanowisko naukowe autora tem więcej nas do tego zachęca.

Pierwotne zaburzenia trawienia powstają głównie albo z niedostatecznego rozdrabniania pokarmów lub z niedostatecznej siły rozpuszczającej takowe. Niedostateczne rozdrabnianie zależy albo od niedokładnego żucia, prędkiego jedzenia, braku lub psujących się zębów, od zaniku warstwy mięśniowej żołądka, co zmniejsza ruchy jego i co jest widocznem przy rozszerzeniu żołądka; lub obfita ilość śluzu w żołądku otacza pokarm i nie daje łatwego przystępu sokom żołądkowym i pokarm nieprzetrawiony wydala się do kiszek; lub w końcu wrzód na ścianie żołądka przeszkadza ruchom żołądka, a zatem i rozdrobnieniu pokarmu. W tych razach należy dobrze żuć, w braku zębów sztuczne wprawić, i jadać pokarmy, nie wymagające dalszego rozdrabniania. W lżejszych przypadkach jeść rybę, białe mięso, mleko i owoce gotowane, w cięższych przy nieżycie, wrzodzie i raku żołądka mleko i zupy mleczne, Beef-tea, lub zupy z dodatkiem nieco pieczonej maki. Niedostateczne rozpuszczanie pokarmów zależy od zmniejszenia ilości śliny, soku żołądkowego lub trzustkowego. W pierwszych dwóch przypadkach jest utrudnione trawienie krochmali i białek, w trzecim tłuszczów. W każdym oddzielnym przypadku powinniśmy zbadać, jaki rodzaj pokarmów jest źle trawiony. Dla pobudzenia wydzielania śliny posiadamy rtęć i jaborandum; dla pobudzenia wydzielania soku żołądkowego jest arsenik i alkohol, goryczki, a także jak RINGER wykazał mała dawka alkali przed jedzeniem pomnaża wydzielinę soku żołądkowego. Zamiast pobudzania trzustki do wydzielania można podawać *liquor pancreaticus*.

Dla pobudzenia wątroby dobrą jest ipekakuauha, iridia, enonymin

i sól glauberska. Rtgę jest wskazaną, (calomel) gdy krew przepętnioną jest azotowemi częściami, kwasami żółciowemi i stałemi składnikami moczu.

Przy niezycie żołądka wskazane jest pożywienie płynne lub pół płynne, środki ściągające z opium (*cupr. sulfur.*) są pożyteczne i nie robią zaparcia stolca. Przy wrzodzie żołądka na godzinę przed jedzeniem dobrze jest przyjąć opium, również dobry jest bizmut. Przy raku żołądka równie wskazane są opiata i do pożywienia dodawać należy alkali, dla zmniejszenia bólów od kwasów żołądkowych. Przy rozszerzeniach żołądka robić należy przepłókiwania. Przy bieguncce, występującej niedługo po jedzeniu wskazane jest opium i bizmut, u dzieci woda wapienna. Jeżeli jest podrażnienie żołądka, z językiem obłożonym, wskazany jest bizmut i alkalia. Grubo obłożony język daje wskazanie do użycia kalomelu, potem przez tydzień używać kwas solny i sól glauberską. W niektórych razach znowu trawienie tłuszczu jest szczególnie upośledzone.

Miedzy objawami przy niestrawności jak: kwasy w żołądku, a z tego gorycz w ustach i ból w dołku, zwracanie, odbijanie, bicie serca, wymioty, nudności, zaparcie stolca, spotykamy zaczerwienienie gardła, nieraz z follikularnemi owrzodzeniami. Język bywa obrzmiały, szorstki, obłożony, nalot żółty lub brunatny, niekiedy poziomkowaty; brodawki bywają powiększone, niekiedy nalot jest w formie pasów w środku, lub po bokach. Niekiedy spotykamy pęknięcia języka u pijących gorące płyny; głębokie bruzdy są zwykle przymiotowego pochodzenia; niekiedy przy łuszczycy żołądek podobnie cierpi. Wysypki skórne są częste przy chorobach żołądka. Ciągąca się ślina i lepki smak w ustach dowodzi zaparcia stolca. Ból głowy bywa zwykłym zjawiskiem niestrawności, połączony często z zawrotem głowy, nieznoszeniem światła; najmniejszy szmer bywa nieraz nieznośnym i spokojne ułożenie w ciemnym pokoju dopiero przynosi pewną ulgę. Twarz przytem zaczerwieniona, podczas gdy ręce i nogi są chłodne. Ugniatający ból głowy dla niektórych wytwarza użucie nieszczęścia; niezdadność do pracy i do zebrania myśli i jest dla dyspeptyków największego smutku. Pochodzi to albo wskutek zatrucia mózgu nieprawidłowemi produktami trawienia, albo z bezkrwistości mózgu, nasuwa zaś chorym myśl, że są chorzy na mózg. Jeżeli zaś cierpią przytem na bicie aorty brzusznej, zdaje im się, że mają aneuryzm.

Następnie autor mówi o sposobach przygotowania łatwej strawności pokarmów przez gotowanie, pieczenie i t. d. Tran uważa za najstrawniejszy z tłuszczów. Przy niestrawności radzi dodawać sztucznych soków trawiennych np. *liq. pancreaticus*, który tylko działa w rozezynie alkalicznym, najlepiej podawać go w 1½ godziny po jedzeniu, polepsza on trawienie wszystkich gatunków pokarmów. Chorzy łatwiej wchłaniają i lepiej się odżywiają. Za pomocą tego *liquor. paner.* można peptonizować rozmaite pokarmy, a przez to ułatwiać ich strawność, jak mleka, kaszy i mącznych potraw, zup, galaret, śmietanki, mięsa (*Beef-tea*), lub też go dodawać do pokarmów, lub odżywczych lewatyw.

Dalej mówi autor o odżywianiu tkanek. Zdrowa krew daje dobre odżywianie, dla utrzymania zaś równowagi między dowozem materiału pożywczego i odżywianiem tkanek są naczynia limfatyczne. Zatkanie ich spowodza przerosty, co widzimy przy wadach serca, że zastoje żyłne wywołują rozwój tkanki łącznej organów brzusznych, zaś płuca, serce i mózg powiększają się. Wskutek złego trawienia i wchłaniania mamy zanik tkanek organizmu. Jeżeli jest niedostateczne wchłanianie białkanów przy normalnem trawieniu krochmalu i tłuszczów, to mięśnie wtedy są wątłe, a tkanka tłuszczowa rozwija się w nadmiarze. Trudne trawienie tłuszczów przez długi czas może spowodzić suchoty, pewna ilość tłuszczu jest zatem

niezbędną do tworzenia tkanek. Zmniejszenie zdolności wytwarzania i wchłaniania lecithiny sprowadza zaburzenia w tkance nerwowej. Jest to skomplikowany tłuszcz złożony z fosforu i azotu. Po wyczerpaniach nerwowej sfery odżywianie mięśni bywa jednak dobre i ilość tkanki tłuszczowej się nie zmniejsza, wtedy podczas spokoju nerwowego systemu nagromadza się znowu lecithyna i powraca siła nerwowa. W tych razach użycie fosforu działa pomyślnie, ale musi się on pierwiej na tłuszcz zamienić, aby być korzystnym.

Następnie autor mówi o drugorzędnych zaburzeniach trawienia: nerwowych odruchowych, sercowych i z zatrucia. Wiadomo, że silne wzruszenia umysłowe i moralne sprowadzają zaburzenia w trawieniu, jak również w innych wydzielniczych organach, są one jednak według autora następne, pierwotnie zaś dotkniętą jest krew. Wrażliwość ta nerwowa podkopuje ogólne odżywianie i tacy ludzie są wychudzeni. Niekiedy wzruszenie umysłu upośledza odżywianie tylko pewnej części organizmu pewna kobieta z przerażenia dostała zgorzelinowej róży prawej sutki. W ostatnich czasach CLIFFORD ALBUTT czynią zależną chorobę Bright'a od zmarnotwień i trosk. F. przytacza przypadek, w którym kobieta po gwałtownem uniesieniu nakarmiła zdrowe dziecko, które w czasie karmienia żyć przestało. Równie p. ciąglą baczność na dany organ nawet zdrowy może wytworzyć się choroba F. mówi, że osoby skarżące się długo na zaburzenia w trawieniu, kończą w końcu na raka żołądka, co F. nie uważa za jakiś przypadek. JACKSON utrzymuje, że każdy organ ma swój ośrodek w mózgu, i chorobliwe uczucie pochodzące z cierpiącego organu może wywołać zaburzenie w odpowiedniej części mózgu. Jeden z chorych F. czuł ciągle obecność włosów w ustach, chociaż ich tam nie było. Inną odmianą niestrawności, jest odruchowa, szczególnie tak zwana „jajnikowa”, z towarzyszeniem zwykle zaparcia stolca. Panna np. 19—24 letnia dostaje upartych wymiot i żadnego pożywienia przyjąć nie może, a ustaje one dopiero po usunięciu przekrwienia jajnika. Właściwe tu będą małe dawki *Magn. sulfur.*, przyszczydła na jajniki, kali bromatum wewnątrz. Następnie Autor mówi o niestrawności wskutek chorób serca, wskutek rozmaitych jądów czyto mineralnych zatruc np. rtęcią, ołowiem; czy też wskutek miazmatycznych np. malarii, lub innych, przymiotu. W końcu mówi o potrawach i napojach dla ludzi cierpiących na niestrawność, nadmienając, że i położenie lekarza przy chorych na żołądek często jest nie do pozazdroszczenia.

J. Rogoziński.

Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego

Posiedzenie kliniczne z d. 2 Października 1883 r.

Kol. JAWDYŃSKI złożył na rzecz pracowni Towarzystwa lek 31 rs. 45 kop. zebrane w kółku koleżeńskim.

Kol. PERKOWSKI przedstawiał chorego z nadliczbową cewką moczową, której opis podajemy w dzisiejszym wstępnym artykule.

Następnie kol. OPENCHOWSKI, gość z Kijowa zabrał głos i przedstawił rezultat doświadczeń swoich, wykonywanych w Berlińskiej pracowni fizyologicznej, nad ruchami wpustu żołądkowego (*cardia*) u królików. Kolega zajął się przedewszystkiem zbadaniem stosunków anatomicznych, które doprowadziły go do następujących wniosków. Wpust żołądkowy królika zaopatrzony jest w nerwy przez nerw błędny w ten sposób, iż prawy ten nerw przesyła bezpośrednio, a lewy na drodze łukowej gałązki nerwowe do zwoju Auerbacha. Oprócz tego do tegoż splotu dochodzą nerwy sympatyczne z kresiek. Od splotu Auerbacha przebiegają gałązki nerwowe, siatkowato się rozgałęziając w warstwie

mięśniowej wpustu i żołądka, tak że splot rzezonny stanowi niejako ognisko w którym wszystkie gałązki nerwowe żołądka się zbiegają, względnie do którego gałązki nerwu błędnego i sympatycznego stanowią gałązki dośrodkowe, a nerwy warstwy mięśniowej gałązki odśrodkowe. Na większych gałęziach nerwu błędnego umieszczone są w okolicy wpustu, wielkie wielokomórkowe gniazda zwojowe. Na przedniej gałęzi n. błędnego znaleziono takich gniazd 8 a na tylnej 3.

Dla przedstawienia graficznego ruchów wpustu kol. O. postąpił w sposób następujący: Do pęcherza niewielkich rozmiarów przytwierdzał z jednej strony kateter, a z drugiej rurkę rozdwojoną (*Frosch-Kanüle*), której jeden koniec łączył się z kymografionem. Następnie przeciął ścianę brzuszną oraz żołądek królika, kateter wstawił do przełyku a ściany pęcherza przystawiał do ścian żołądka; pęcherz napełnił wodą. Dla otrzymania dokładniejszych rezultatów zwierzę było ogrzewane. Wyniki do jakich mówca doszedł są pokrótce następujące krótko przepuszczone prądy indukcyjne przez nerw błędny niesprawdzają ruchu żadnego we wpuscie. Częste podrażnienia elektryczne w przerwach $\frac{1}{12}$ — $\frac{1}{30}$ zamykają wpust przy słabym prądzie, a otwierają go przy prądzie silnym. Podrażnienia, które wystarczają do otwarcia wpustu, nie oddziałują (na drodze nerwu błędnego) na serce, które było jednocześnie śledzone. Stąd wypada nam przypisać iż wpust zwykle znajduje się w pewnym stanie skurczu, który da się zmniejszyć innerwacją hamującą. Owo działanie hamujące wywołać można nie tylko przez elektryczne tatanizowanie n. błędnego ale i przez wstrzymanie oddychania, przez wywołanie zastoiny żylnej (zaciśnięcie żyły wrotnej). Takie otwieranie się wpustu staje się znaczącej po przecięciu nerwów błędnych na szyi i nie znika po przecięciu nerwów trzewnych (nn. *splanchnici*) w brzuchu.

Ponieważ doświadczenia powyższe wykazały, że w nerwie błędnym znajdują się włókna tak pobudzające jak powstrzymujące działanie wpustu, było nader pożądanem te nerwy tak różne pod względem swych funkcji anatomicznie wykazać. Jeżeli przetniemy gałązki n. błędnego, które nie wprost do wpustu dochodzą to otrzymamy przy każdym drażnieniu elektrycznem n. błędnego silne rozszerzenie się wpustu. Stąd wykryto nerw, który tą funkcją jest obdarzony a który mówca nazwał nerwem rozszerzającym wpust, *Nervus dilatator cordiae*. Znaleziono też pojedyncze nerwy zwieracze wpust—*Nervi constrictores cordiae*.

Nawet po wykluczeniu wszystkich włókien sympatycznych, które ze zwojów brzusznych do żołądka dochodzą, powyższe zjawiska nie ulegają zmianie.

Kol. OPENCHOWSKI przedstawił przytem zrecznie wykonane preparata anatomiczne oraz rysunki graficzne które przedstawiały powyższe wyniki.

Kol. DOBRZYCKI odczytał wnioski do których komitet do sprawy felcerów doszedł, a które przez Towarzystwo już przyjęte zostały. Wnioski te mają być wraz z motywami zakomunikowane komitetowi wyznaczonemu z ramienia Rządu dla rozpatrzenia kwestyi felcerskiej.

Kol. DUNIN przedstawił rzecz „o leczeniu i profilaktyce suchób płucnych ze stanowiska teoryi pasożytniczej”. Jakkolwiek mówca żadnych nowych faktów, ani oryginalnych poglądów nie podał, niemniej rekapitulacja wszystkiego co dotychczas w kwestyi łaseczników gruźliczych pisano, przedstawiona treściwie i w świetle krytycznem, nie była pozbawioną interesu. Zastanowiony się nad drogami, jakimi łaseczniki do organizmu się dostają i przedstawiając iż wydechane powietrze z płuc osób dotkniętych suchotami niemoże w żaden sposób być zaraźliwym, wykazawszy dalej iż za pośrednictwem kubków przeznaczonych do splaniania, gruźlica szerzyć się nie może, gdyż łaseczniki z mokrej powierzchni niemożę się unosić w powietrze, kol. D. dochodzi do przekonania, iż w kierunku profilaktycznym nic albo niewiele w tej chorobie dokonać możemy. Przeszedłszy do leczenia, Mówca także nic nowego nam nie powiedział i zaleca użycie przeciwko tej chorobie środków dyetetycznych od dawna w takich razach z lepszym lub gorszym powodzeniem stosowanych. Mógłby się ktoś zapytać w jakim celu Mówca głos zabrał, jeżeli w części teoretycznej żadnych faktów nowych nie podał, a w części praktycznej zaleca sposoby leczenia od dawna stosowane. Zarzut ten kol. D. z góry przewiduje i stara się odepierać go w końcu

swej przemowy twierdząc, iż zabrał głos dlatego, żeby wykazać zupełną bezskuteczność terapii przeciwnożytnej. Niewątpliwie iż dyskusja nad tym przedmiotem, którą dla braku czasu odłożono do następującego posiedzenia, będzie najlepszą odpowiedzią na powyższy zarzut i wykaże iż poruszanie kwestyi ważnych, na czasie będących jest zawsze z korzyścią dla ogółu połączone.

Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne.

Krajowe. Do licznych zajęć, któremi nasi lekarze miejscy są obarczeni przybywa jeszcze jedno i to nie pośledniej natury. Mianowicie rozporządzenie p. Oberpolicmaistra poleca, ażeby kolejno każdy z nich pozostawał 24 godzin w domu, a to w celu łatwego odnalezienia go i zawezwania na wypadek pożaru. Gdyby chociaż pomyślano o sposobie dostania się doktora na miejsce pożaru. Gdzie tam. Zawiadamiają tylko, nieraz wśród nocy, iż pożar na Pradze lub za Grochowskiemi rogatkami wybuchnął i każą mu się stawić na miejscu. Ponieważ lekarzy miejskich jest sześciu, zatem każdy z nich 61 razy do roku skazany jest na 24 godzinny areszt domowy. Co mają jego pacyenci w owym czasie począć? Jak spełniać on może inne ciążące na nim obowiązki, jak np. oględziny pośmiertne i t. d. o tem wszystkiem pomieniony rozkaz milczy. Many nadzieję iż praktyka wkrótce wykaże niewłaściwość takiego porządku, co doprowadzi do jego zaniechania.

— Jak wielkiem jest przepełnienie szpitala Ś-go Jana Bożego wnosić możemy stąd, iż obecnie stu chorych czeka na wolne miejsce. Budowa nowego domu dla obłąkanych tak bardzo oporem idzie, chociaż już wszystko zostało na ten cel przygotowane. Pogłoski krążą, niewiemy czy uzasadnione, iż wszystko utknęło u budowniczego, który ma szczegółowe plany wygotować. Czy zmiana budowniczego nie byłaby możliwą i czy nie posunęłaby tej sprawy naprzód.

— W szpitalu Praskim wybudowane zostało pod kierunkiem Senatora WIZUJEWIA wychodki wentylacyjne, na wzór tych, które z inicjatywy tegoż Senatora w szpitalu Dieciątka Jezus zaprowadzone zostały, a które tam doskonale funkcjonują. Skutkiem tego w szpitalu Praskim powietrze na salach o wiele się polepszyło.

— Użycie torfu dezynfekcyjnego wyrabianego w Otwocku, a sprzedawanego u Rudnickiego (Senatorska 25) zasługuje na wielkie rozpowszechnienie. Posypywanie śmietników, rynsztoków, zlewów, rynien krytych w bramach z których wóh przerażająca zwłaszcza w nocy, kiedy niema przepływu wody dobrze jest każdemu znana, powinny być policyjnie nakazane. Taniość tego materyału (60 kop. za pud) jest jednym powodem więcej, dla którego pod opieką każdego stróża w podwórzu powinna się znajdować beczka z takim torfem. Nim rozporządzenia policyjnego się doczekamy, polecamy panom właścicielom domów ten najpraktyczniejszy i najtańszy środek dezynfekcyjny. Jeżeli który z nich ma jakiś zlew, który pod oknem jego cuchnie, śmietnik lub inne źródło zanieczyszczające powietrze, niechaj zaleci obfite posypywanie torfem, a wkrótce się przekona iż niszczy on najzupełniej złe wyziewy. Nadto, gdzie jest na niewielkiem podwórku stajnia lub obora, będąca siedliskiem przykryj woni wsikającej się przez okna podwórzowe do wszystkich pokoi (jak to często w naszym mieście bywa) użycie torfu jako ściółki zaradzi najzupełniej złemu. Kto raz tego sposobu użyje, już go nigdy nie porzuci, tak wyborym on jest.

Dla ustępów we wnętrzu mieszkań umieszczonych, niema lepszego środka dezynfekcyjnego, choćby już dlatego że inne mają swój zapach właściwy nie zawsze przyjemny, a torf niedaje absolutnie żadnego zapachu

Niepotrzebujemy dodawać iż chcąc korzyść z użycia torfu odnieść, należy go do samego źródła zanieczyszczenia wsypywać więc np. do samego rynsztoka, a nie na jego brzeg, tak jak to z owym różnokolorowym proszkiem czynią, którym nasze rynsztoki tak obficie ozdabiają!

Obfite posypywanie torfem miejsce targowych, na których dużo koni i bydła dłuższy czas stoi jest konieczne. Również torf zalecamy do posypywania na przystankach tramwajowych, gdzie konie do przepręgu są ustawione i gdzie kałuże stagnujące zanieczyszczają powietrze, co zwłaszcza w porze słotnej jest uderzające.

Ustępy i pisoary na naszych stacjach Dróg żelaznych cuchną w sposób przerażający, a najwytworniejsza czystość bez należytej ilości wody (brak wody na stacjach mniejszych jest ogólny) nie doprowadza do pożądanego rezultatu. Otóż czyżby Zarządy Dróg żelaznych nie zechciały ponieść tak nieznacznego kosztu dla utrzymania w porządku tych rozsądników chorób.

Obszerną wiadomość o torfie, jako środku dezynfekcyjnym podaliśmy w Nr. 30 tegorocznej „Medycyny”.

— Czytamy w Gazecie Lekarskiej, że prof. NAWROCKI zamierza w zimowym półroczu czytać lekcyje dla Lekarzy „o ogólnej fizyologii układu nerwowego i mięśniowego w zastowaniu do medycyny praktycznej” w swojej pracowni w Niedziele od 1—3 godziny z południa. Wykłady mają się rozpocząć prawdopodobnie w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Z Cesarstwa. Przy departamencie lekarskim w ministerjum spraw wewnętrznych utworzoną została Komisya rozważyć mająca kwestyę reformy aptekarstwa w całym państwie. *Wracz* (Nr. 28) dziwi się słusznie że do składu tej komisji niepowołano przedstawicieli towarzystw lekarskich i ziemstw.

— W mieście Rommy toczył się niedawno ciekawy proces. Włościanin K. odezwał się ubliżająco dla czoł jakiejś dziewczyny. Brat dziewczyny udał się do miejscowego akuszerza d-ra KUZNIECOWA żądając poświadczenia stanu dziewictwa swej siostry. Dr. K. trzykrotnie badał dziewczynę i wydał świadectwo, że takowa jeszcze nie była użytą płciowo. Na zasadzie tego świadectwa sąd gminny nałożył karę na włościanina K. Tymczasem w 6 tygodni po wydaniu przez d-ra K. świadectwa dziewczyna urodziła dziecko, porzuciła je, za co skazana została na więzienie. Wtedy brat dziewczyny wystąpił na drodze sądowej z żądaniem izby dr. K. zwrócił mu rs. 45 zapłacone za wspomniane świadectwo. Sąd żądanie to oddalił. Akuszerja w Rommach niekwitnie. A może z akuszerją lepiej tam stoi niż z godnością lekarską?

— Goniec Urzędowy z 13 Marca r. b. a za nim *Wracz* (Nr. 9) niewiadomo na jakiej zasadzie doniosły iż w Warszawie urządzoną została miejska pracownia na bardzo obszerną skalę, przeznaczona do wykonywania rozbiórów wody, powietrza i t. p.

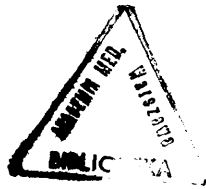
— W Petersburgu stowarzyszenie prywatdocentów zajmuje się urządzeniem stale się powtarzających kilkotygodniowych kursów dla lekarzy praktykujących, na wzór tych jakie od lat kilku odbywają się w miastach uniwersyteckich niemieckich.

— *Wracz* (Nr. 9) donosząc o tem że jakiś Pers przez lat 2 bezkarnie leczył masę chorych w Kazaniu, powiada że jeżeli tego rodzaju fakta zdarzyć się mogą w uniwersyteckim mieście, a niebrak ich i w Petersburgu (a w Warszawie?) to o to się musi dziać na partykularzu. Wypada głośno wyrzec, iż wszystkie *soit disant* przywileje lekarzy dotyczące wyłącznie im jakoby przysługującego prawa leczenia chorych, są prostą fikcją i że przeto należy lekarzy zwolnić od całkiem niestety niesficznych obowiązków, wynikać mających z owych jakoby istniejących przywilejów. W rzeczy samej w państwie rosyjskiem istnieje wprawdzie nielegalna ale rzeczywista swoboda szarlatanizmu lekarskiego. (Exempli gratia, Gagatkiewicz w Warszawie!).

— *Wracz* (Nr. 9) donosi według Gońca Urzędow. że prof. LAMBL. wziął dymisyą.

— W Taszkencie generał Czerniajew urządził szpital dla kobiet krajowych. Leczyć w nim będą wyłącznie kobiety.

— Gubernjalne Wiadomości gubernii Liŋdzkiej mieszczą w sobie odezwę gubernjalnej władzy lekarskiej, przypominającą o tem że w ogłoszeniach o lekarstwach zagranicznych, których przywóz do Rosyi jest dozwolonym według obowiązującego prawa, niewolno wymieniać nic więcej oprócz nazwy sprzedawanego środka i miejsca gdzie jest sprzedawany. Tak chce mieć prawo. Cenzura ogłoszeń o środkach lekarskich należy w Warszawie, jak wiadomo od roku do inspektora urzędu lekarskiego miasta Warszawy.



— W Cesarstwie na porządku dziennym w zebraniach lekarzy ziemskich jest kwestya aptek. Na zjeździe lekarzy ziemskich gub. Pskowskiej, kobieta lekarz p. SZULC opowiadała że w opoczeckiem i wielkołuцьkiem ziemstwie są apteki ziemskie. Za każde z nich wydane lekarstwo kupujący włościanin płaci 3 kopiejki a mieszczanie płacą po 25 kopiejek. Skutkiem tego aptekarz miejscowy zniżył cenę lekarstw u siebie o 40⁰/₀.

— W dorpackim uniwersytecie urządzoną została poliklinika chorób zębowych i kurs dentystryki operacyjnej.

— *Wracz* (Nr. 25) ubolewa nad tem że dawno już ukończony raport komisyy sprawozdawczej o służbie lekarskiej podczas ostatniej wojny tureckiej (5 tomów) dotychczas nie zaczął się drukować. Tymczasem wyszło świeżo dzieło w tym przedmiocie po niemiecku KNORR'A *Das russische Heeres—Sanitätswesen während d. Feldzuges 1877—78*.

Zagraniczne. Z zaproszenia nadesłanego nam przez przygotowawczy sekcyjny komitet 8-go między narodowego kongressu lekarskiego, mającego się odbyć w Kopenhadze między 10—16 Sierpnia 1884 r., dowiadujemy się, że na oftałmicznój sekcyi będą rozpatrywane i dyskutowane następujące przedmioty:

- 1) Znaczenie wymiaru uczucia światła w praktycznej oftalmologii.
- 2) Teorye uczucia barw.
- 3) Jakie są wyniki najnowszych badań o przyczynach, własnościach i zapobieganiu krótkowzroczności?
- 4) Czy strabismus concomitans jest wadą inervacji, czy też defektem muskularnym?
- 5) Praktryczne znaczenie niedostateczności mięśni prostych wewnętrznych oka.
- 6) O antiseptyce w oftalmologii.
- 7) Czy metryczny systemat odpowiedział oczekiwany nadziejom?
- 8) Leczenie chorób dróg łzowych.
- 9) O ile wzornikiem można ściśle oznaczyć refrakcyą oczu?
- 10) O jaskrze.
- 11) Zależność osłabienia wzroku i wad ruchów gałki od urazowych uszkodzeń w sąsiedztwie oczu.
- 12) Łamliwość oczów u noworodków.
- 13) O pewnych mało jeszcze znanych formach zapaleń rogówki.
- 14) Jaki jest najpewniejszy środek w pierwszym okresie oftalmu blennorei?
- 15) Jakie powinny być wymagania, odpowiednio do wzroku marynarzy?
- 16) Masaż w chorobach ocznych.
- 17) Najnowsze wyniki badań z dziedziny anatomii i fizjologii oka.
- 18) Płodowe choroby oczu.
- 19) Wady rozwojowe ludzkiego oka.
- 20) Charakter i leczenie zapalenia białkówki.
- 21) Najlepszy sposób oznaczenia astygmatyzmu.

— Prof. LISTER z Londynu spędził tegoroczne ferie w Karpatach, poczem udał się do Pesztu, gdzie doznał bardzo serdecznego przyjęcia ze strony profesorów i studentów medycyny. Ci ostatni wyprawili znakomitemu chirurgowi wspaniałą pochód z pochodniami. Na toasty wnoszone w językach węgierskim i angielskim, LISTER odpowiedział po niemiecku.

— W Wiedniu ma być wybudowany szpital dla chorób zaraźliwych na 200 łóżek za cenę anszlagową 400,000 fl. Plany wygotował budowniczy TROJAN i użył metody pawilonowej.

— Na przedmieściu Montmartre w Paryżu zamieszkał jakiś tajemniczy lekarz do którego można się było dostać dopiero po licznych staraniach i który udzielał rad tylko pod warunkiem, aby chorzy nie wyjawiali, iż się u niego leczą. Tajemniczy lekarz miał zawsze pełno pacyentów. Ponieważ zaś we Francyi prawo zabrania leczyć nielekarzom, przeto dnia pewnego zjawił się w mieszkaniu owego pana kommisarz policyjny. Na żądanie tego ostatniego, pan ów pokazał dyplom fakultetu paryzkiego, zobowiązując pana kommisarza aby o patencie ani słowa nie rozgłaszał, gdyż jeżeli zniknie tajemnica, znikną i pacyenci. *Mundus vult decipi, ergo decipiatur.*